„Zmurzynienie” Ameryki



Ostatnio w pewnej gazecie została opublikowana notka, w której na podstawie wyliczeń doszło się do wniosku, że około roku 1970 Murzyni będą stanowić połowę mieszkańców nowojorskiego Manhattanu, a w pięciu okręgach, tworzących Nowy Jork, 28% ludności będzie składać się z kolorowych. Te tendencje są widoczne również w innych miastach Stanów Zjednoczonych. Jesteśmy świadkami zmurzynienia, metyzacja i upadek rasy białej, cofającej się przed naporem ras niższych, cechujących się wielkim przyrostem naturalnym.

Jasne, że z punktu widzenia demokracji w takim procesie nie ma nic złego, ba, nawet jest czymś dobrym. Szeroko znane są gorliwość i pryncypialność zwolenników „integracji rasowej”, którzy swoimi działaniami przyspieszają ten proces. Nie ograniczają się oni do dążenia do pełnego mieszania się ras w sferze publicznej i postulatu prawa Murzynów do zajmowania dowolnego publicznego lub politycznego stanowiska (co pozwala przypuszczać, że za jakiś czas zobaczymy Murzyna w fotelu amerykańskiego prezydenta), ale też nie mają nic przeciwko temu, by Murzyni mieszali swoją krew z krwią ludów białych. Doskonałym wzorem tego jest słuchowisko „Głębokie korzenie” (ma się na myśli korzenie „uprzedzeń” rasowych), które z nieznanych przyczyn radio włoskie zdecydowało powtarzać kilka razy.

Znany jest fakt, że zwolennicy „integracji”, którzy wywodzą swoje do cna logiczne, a zarazem do cna błędne wnioski z dogmatów demokracji egalitarnej, na cały głos krzycząc o „wolności” propagują system najbardziej okrutnej opresji.

Wiadomo również, że osobne grupy stanowią jeszcze opór, nie mając zamiaru ustępować pola wzrostowi rasy czarnej i zmurzynieniu swojego kraju. Szczególnie mocny jest ten opór w stanach południowych. Problem z tym oporem polega na tym, że dostrzega on tylko materialne, namacalne aspekty, nie rozumiejąc prawdziwych rozmiarów tego zagadnienia. Nie zdaje sobie sprawy z tego, jak mocno Ameryka „zmurzyniała" nie tylko w aspekcie rasowo-demograficznym, ale przede wszystkim pod względem kulturowym i cywilizacyjnym; jak mocno „poczerniała" w swoich gustach i obyczajach nawet w tych obszarach, w których nie obserwujemy bezpośredniego mieszania się ras.

Nie przypadkowo Ameryka jest nazywana tyglem narodów. W istocie Ameryka jest jednym z tych przypadków, kiedy z bardzo zróżnicowanego materiału tworzy się typ ludzki, posiadający jednolite cechy stałe. Emigracja przedstawicieli różnych ludów do USA kończy się zawsze tak samo: poza nielicznymi wyjątkami, większość z nich po dwóch pokoleniach traci swoje cechy pierwotne i reprodukuje mniej więcej jednolity z punktu widzenia myślenia, percepcji i zachowania typ – typ jankeski.

W tym przypadku teorie, sformułowane przez Frobeniusa czy Spenglera, według których istnieje więź pomiędzy formą cywilizacji a strukturą „duszy", która kształtuje się przez środowisko naturalne, krajobraz oraz ludność rdzenną, wydają się nie na miejscu. Gdyby była to prawda, to w Ameryce ważną rolę odgrywałby pierwiastek rdzenny, czyli północnoamerykańscy Indianie, czyli czerwonoskórzy. Indianie byli dumną rasą, posiadającą swój styl, swoją godność, swoją percepcję i religijność. Jeden tradycjonalistyczny autor, Frithjof Schuon pisał, że w ich bycie jest obecny „orli" pierwiastek solarny. Gdyby właściwy Indianom duchw jego najlepszych przejawach, na właściwym poziomie pozostawił swój ślad na materii, rzuconej do amerykańskiego tygla, jakość cywilizacji amerykańskiej byłaby o wiele wyższa.

Jeżeli wykluczyć pierwiastek protestancko-purytański (który z kolei z powodu fetyszyzacji Starego Testamentu mocno się

zażydził), to właśnie pierwiastek murzyński z całą swoją prymitywnością nadał ton głównym aspektom psychiki amerykańskiej. Charakterystyczne, że jak w Ameryce mówi się o folklorze, to z reguły ma się na myśli Murzynów, jakby byli ludnością rdzenną kraju. W USA za klasyczną operę, inspirowaną przez „folklor amerykański", jest uważana „Porgy and Bess" żydowskiego kompozytora George'a Gershwina, w której bohaterami są sami czarni. Ten sam kompozytor mówił, że w celu lepszego zrozumienia pisanej przez siebie historii, spędził jakiś czas wśród jankeskich Murzynów.

Jeszcze bardziej widać te wpływy w amerykańskiej lekkiej muzyce tanecznej. Ma rację Fitzgerald, kiedy twierdzi, że z pewnego punktu widzenia cywilizację amerykańską można uznać za cywilizację jazzu, czyli murzyńskich muzyki i tańca. W wyniku procesów regresji i prymitywizacji wyjątkowe „wybiórcze powinowactwo" doprowadziło Amerykę wprost do Murzynów. Wydawałoby się, że skoro Amerykanie potrzebują naturalnej alternatywy dla bezdusznej mechanicznej cywilizacji materialnej współczesności, w poszukiwaniu dziwacznych rytmów i form mogliby się zwrócić do bogatego dziedzictwa muzycznego ludów europejskich. Jak już pisaliśmy w innym miejscu, mogliby pożyczyć rytmy taneczne Europy Południowo-Wschodniej, w których obecny jest wyraźny pierwiastek dionizyjski. Ameryka jednak wybrała zamiast tego Murzynów, i stopniowa ta zaraza dotknęła resztę krajów.

Pierwiastek murzyński w psychice Amerykańskiej został odnotowany przez psychoanalityka Carla Junga. Warto zacytować niektóre jego obserwacje: „W Amerykanach najbardziej przeraża mnie ich olbrzymia podatność na wpływy murzyńskie. Mam na myśli wpływy psychologiczne, bo nie chcę mówić o kwestiach mieszania się ras. O amerykańskiej emocjonalności można doskonale się przekonać po lekturze dodatków do gazet amerykańskich, dedykowanych tzw. plotkom salonowym. Ten niezrównany sposób śmiać się, śmieć się jak Roosevelt, w swojej formie pierwotnej jest właściwa Murzynom amerykańskim.

Ten charakterystyczny chód, roztargniony, z poruszeniem udami, który tak często możemy obserwować u Amerykanów, też została zapożyczona od Murzynów. Muzyka amerykańska czerpie swoje inspiracje głównie od Murzynów. Tańce amerykańskie są tańcami murzyńskimi. Ekspresja religijna w takich zjawiskach jak masowa ewangelizacja, Holy-Roller i inne patologiczne zwyczaje amerykańskie w większości są zrodzone przez wpływy murzyńskie. Ogólnie żywy temperament, który przejawia się nie tylko w trakcie meczów baseballu, ale mi. i w sposobie wyrażania myśli – nieustanny słowotok, z którego słyną amerykańskie gazety, jest wymownym przykładem. Bez wątpienia, nie ma to nic wspólnego z ich przodkami pochodzenia germańskiego, ale przypomina obsceniczną paplaninę Murzyna. Prawie zupełny brak życia prywatnego i wszechogarniające życie zbiorowe Ameryki przypomina prymitywne życie w szałasach, w których panuje kompletne pomieszanie wszystkich członków plemienia".

Kontynuując powyższe rozważania, Jung w końcu zadaje pytanie, czy da się nadal uważać jankesów za Europejczyków.

Brutalność, bez wątpienia będąca jedną z charakterystycznych cech Amerykanów, również niesie na sobie ślady wpływu murzyńskiego. W te chwalebne dni, które Eisenhower nie wstydził się nazwać „krucjatę na Europę", na początku okupacji dało się obserwować typowe przejawy tej brutalności; mało tego, często „biały" Amerykanin w tym planie posuwał się o wiele dalej, niż jego czarny rodak, z którym go często łączył właściwy im infantylizm.

Ogólnie rzecz biorąc, zamiłowanie w okrucieństwie wydaje się być niemal wrodzoną właściwością ogólnej amerykańskiej mentalności. Jak wiadomo, najbardziej brutalny sport, boks, narodził się w Anglii, ale to w USA jego rozwój przybrał najbardziej przewrotny charakter, tam stał się przedmiotem zbiorowego fanatyzmu i w tej formie rozprzestrzenił się na inne kraje. Jednak oprócz uzależnienia od siłowania się na pięści, które przybrało formę brutalnego mordobicia, wystarczy przypomnieć ogromną liczbę filmów i większość popularnej

amerykańskiej literatury detektywistycznej, której głównym wątkiem są ciągłe drobne starcia, które, jak widać, odpowiadają gustom zagranicznych widzów i czytelników, którzy zdają się uważać takie postaci za uosobienie prawdziwej odwagi. Jednocześnie naród amerykański jak stare śmieci wyrzucił europejski zwyczaj rozwiązywania sporów według ściśle ustalonych reguł, bez uciekania się do brutalnej i prymitywnej siły pięści, co jest bliskie tradycyjnemu pojedynkowi. Nie warto nawet podkreślać uderzającego kontrastu między tym amerykańskim obyczajem a ideałem zachowania, który wyróżniał angielskich dżentelmenów, choć ci ostatni były także jednym z elementów, które ukształtowały populację Stanów Zjednoczonych.

Współczesnego człowieka Zachodu, który jest w dużej mierze typem regresywnym, można porównać pod wieloma względami ze skorupiakami – „twardy" na zewnątrz, co w szczególności przejawia się w zachowaniu człowieka interesu, bezwzględnego przedsiębiorcy, organizatora i „miękki" w środku, w sensie galaretowatości wewnętrznej substancji. W jeszcze większym stopniu dotyczy to Amerykanina, ponieważ jest typem zachodnim, w którym wszystkie patologie osiągnęły szczyt. W tym również jest bliski Murzynowi. Niejasny sentymentalizm, banalny patos, szczególnie widoczny w relacjach osobistych, znacznie bardziej zbliżają Amerykanina do czarnoskórego niż do prawdziwie kulturalnego Europejczyka. Spostrzegawczy człowiek może łatwo znaleźć jednoznaczny dowód tego w wielu typowych amerykańskich powieściach i piosenkach, nie mówiąc już o kinie i życiu prywatnym. Erotyzm amerykańskich mężczyzn, zarówno pandemiczny, jak – z technicznego punktu widzenia – prymitywny, jest odrzucany nawet przez amerykańskie dziewczyny i kobiety. Świadczy to o kolejnym zapożyczeniu obyczajów plemion murzyńskich, w których rola, jaką początkowo odgrywały erotyzm i seksualność, często dochodziły do poziomu prawdziwej obsesji, wiązała się właśnie z prymitywizmem; tak więc przedstawiciele ras murzyńskich, w przeciwieństwie do ludzi wschodnich, ludzi starożytnego Zachodu i wielu innych ludów,

nigdy nie znali ars amatoria godnego tego miana. Ceniona dziś atuty seksualne Murzynów są w rzeczywistości niezwykle prymitywne i ilościowe.

Innym aspektem amerykańskiego prymitywizmu jest ich rozumienie „wielkości". Werner Sombart trafnie zauważył tę cechę, gdy powiedział: they mistake bigness for greatness, co można przetłumaczyć następująco: mylą wielkość materialną z prawdziwą wielkością duchową. Należy zauważyć, że ta cecha nie jest wspólna dla wszystkich narodów pozaeuropejskich lub kolorowych. Na przykład na prawdziwym Arabie starej rasy, czerwonoskórym lub rdzennym mieszkańcu Dalekiego Wschodu (oczywiście, z wyjątkiem elementów zeuropeizowanych), wszystko, co ma wielkość czysto zewnętrzną, materialną, ilościową, w tym wszystko, co dotyczy maszyn, technologii i ekonomii, nie robi wielkiego wrażenia. Aby naprawdę to wszystko podziwiać, potrzebna była tak prymitywna i infantylna rasa, jak Murzyni. Bez przesady można stwierdzić, że w głupiej dumie Amerykanów z ich czysto ostentacyjnej „wielkości", osiągnięciami ich cywilizacji, pobrzmiewa też echo psychicznych predyspozycji murzyńskich.

W tym kontekście można przypomnieć te bez końca powtarzane bzdury, że Amerykanie są rzekomo „młodą rasą", z czego niejako domyślnie powinien wynikać wniosek, że do nich należy przyszłość. Krótkowzroczne oko może łatwo pomylić cechy, które są naprawdę właściwe młodości z tymi, które są tylko regresywnym infantylizmem. Należy pamiętać również o tradycyjnej koncepcji przewrócenia. Pomimo iluzji, nowe ludy, ze względu na to, że pojawiają się jako ostatnie i są dalej od korzeni niż inne, można jednocześnie uznać je za ludy bardziej upadłe, ludy zachodu słońca. Między innymi ten pogląd ma swoją analogię w świecie organicznym, co tłumaczy paradoksalne podobieństwo osławionych „młodych" narodów – młodych właśnie w sensie ich późniejszego narodzin – z rasami prymitywnymi, które zawsze pozostawały poza ramami wielkiej historii, i wyjaśnia ich pragnienie prymitywizmu, powrotu do prymitywnego

stylu życia. Wskazywaliśmy już na to, gdy mówiliśmy o wyborze dokonanym przez Amerykanów – z racji rzeczywistego powinowactwa wyborczego – na rzecz muzyki murzyńskiej i subtropikalnej; ale to samo zjawisko można zaobserwować w innych sferach współczesnej kultury i sztuki. Na przykład można tu przywołać wysoką ocenę, którą zdobył negritude w środowisku egzystencjalistów, intelektualistów i "postępowych" pisarzy we Francji.

Jednak z tego możemy wywnioskować, że z kolei zarówno Europejczycy, jak i epigoni wyższych cywilizacji pozaeuropejskich, podziwiający Amerykę, głupio i entuzjastycznie amerykanizujący się, wierzący, że w taki sposób nadążają za postępem i udowadniają własną wolność i otwartość, również demonstrują mentalność ludów prymitywnych i peryferyjnych.

Dotyczy to również społecznej i kulturowej „integracji" Murzynów, która nabiera rozpędu już w samej Europie. Tak więc we Włoszech owa "integracja" jest podstępnie promowana poprzez pokazy importowanych filmów (gdzie czarni wraz z białymi odgrywają społecznie istotne role, takie jak sędziowie, policjanci, prawnicy itp.) oraz telewizję z różnymi programami, w których czarni śpiewacy i tancerze występują razem z białymi, dzięki czemu większość widzów przyzwyczaiła się do idei mieszania się raz i zatraciła resztki naturalnego zmysłu rasowego. Fanatyzm, wywołana przez krzyczącą, zamazaną górę czarnego ciała o imieniu Ella Fitzgerald podczas jej występu we Włoszech jest zjawiskiem zarówno znamiennym, jak i smutnym. Ponadto wiadomo, że najszczerszą pochwałę kultury „Murzynów", negritude zawdzięczamy jednemu Niemcowi, Janowi Janheinzowii, który w swojej książce „Muntu", wydanej przez jedno z najstarszych znanych wydawnictw w Niemczech (kraju rasizmu aryjskiego!) i przetłumaczonej na włoski przez wydawnictwo, na którego czele stoi znany lewak Einaudi. Autor tej książki stoczył się do szalonego twierdzenia, że „kultura" murzyńska jest najlepszym narzędziem do podniesienia i

ozdrowienia zachodniej „cywilizacji materialnej”.

Jest jeszcze jedna rzecz, którą chcemy podkreślić, mówiąc o wybiórczym powinowactwie Amerykanów z Murzynami. Można powiedzieć, że jedynym ruchem w Stanach Zjednoczonych, który dawał kiedyś nadzieję na zbawienie, był ruch nowego pokolenia, który na swój sztandar wybrał coś w rodzaju buntowniczego, anarchistycznego, antykonformistycznego i nihilistycznego egzystencjalizmu – chodzi o tak zwanych beatników, hipisów i inne tego typu ruchy. Jednak jedną z charakterystycznych cech tego ruchu było bratanie się z Murzynami, prawdziwy kult czarnego jazzu, demonstracyjna rozwiązłość i mieszanie się ras, w tym seksualne. Jeden z jego głównych przedstawicieli, Norman Mailer, w swojej słynnej książce postawił nawet znak równości między typowym przedstawicielem tego ruchu a Murzynem, definiując tego pierwszego jako white Negro, czyli „białego Murzyna”. Fausto Gianfranceschi słusznie pisał o tym:

„Sposób, w jaki Mailer opisuje atrakcyjność „kultury” murzyńskiej, skłania do nieco lekceważącego porównania z wpływem, jaki wywarło przesłanie Friedricha Nietzschego na przełomie wieków. Punktem wyjścia jest także pragnienie zniszczenia wszystkiego, co sztywne i konformistyczne oraz pragnienie bezpośredniego kontaktu z egzystencjalną siłą życiową; ale co za wstyd widzieć, jak na piedestał „nadczłowieka” wchodzi Murzyn ze swoim jazzem i orgazmem”.

Jako podsumowanie warto zacytować niezwykle wymowne świadectwo jednego z amerykańskich autorów, Jamesa Burnhama (z jego książki „The struggle for the world”):

„W życiu amerykańskim obecne są cechy niczym nie maskowanego okrucieństwa. Przejawiają się ono zarówno w linczu i gangsterstwie w naszej ojczyźnie, jak iw samozadowoleniu i nadużyciach naszych żołnierzy i turystów, kiedy znajdują się za granicą. Peryferyjność amerykańskiego myślenia wyraża się w całkowitym niezrozumieniu innych narodów i innych kultur. Wielu Amerykanów ma prostacką pogardę dla idei, zwyczajów,

historii, połączoną z dumą ze wszelkich bzdur związanych z postępem materialnym. Kto po wysłuchaniu amerykańskiego radia jest w stanie powstrzymać dreszcz na myśl, że kosztem przetrwania [społeczeństwa niekomunistycznego] musi być amerykanizacja świata?”

Niestety, jesteśmy świadkami tego procesu.

Julius Evola

Tłumaczenie z jęz. rosyjskiego: ***Eugeniusz Onufryjuk***

Rosja ostrzega przed antybiałą „agresją” w USA



Rosyjski minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow ostrzegł w czwartek, że w Stanach Zjednoczonych może narastać antybiały rasizm i powiedział, że polityczna poprawność „doprowadzona do skrajności” będzie miała żałosne konsekwencje.

W wywiadzie dla politologów transmitowanym w ogólnokrajowej telewizji czołowy dyplomata Moskwy powiedział, że Rosja od dawna wspiera światowy trend, że „każdy chce się pozbyć rasizmu”.

„Byliśmy pionierami ruchu promującego równe prawa osób o każdym kolorze skóry” – powiedział.

Ale Ławrow podkreślił, że ważne jest, aby „nie przechodzić w drugą skrajność, którą widzieliśmy podczas wydarzeń 'BLM' (Black Lives Matter) i agresji w stosunku do białych ludzi, białych obywateli USA".

Założony w Stanach Zjednoczonych w 2013 roku, Black Lives Matter to ruch, który stał się krzykiem protestacyjnym po zabiciu przez amerykańską policję nieuzbrojonego czarnego mężczyzny, George'a Floyda, w maju zeszłego roku.

Ruch ten doprowadził do poważnej debaty na temat rasy, praw osób kolorowych i obalania posągów postaci związanych z niewolnictwem lub kolonizacją w wielu krajach, w tym w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Ławrow oskarżył Stany Zjednoczone o dążenie do szerzenia tego, co nazwał „rewolucją kulturalną" na całym świecie.

„Mają na to kolosalne możliwości" – powiedział w wywiadzie.

„Hollywood zmienia teraz również swoje zasady, aby wszystko odzwierciedlało różnorodność współczesnego społeczeństwa" – powiedział, nazywając to „formą cenzury".

„Widziałem Czarnych ludzi grających w komediach Szekspira. Tylko nie wiem, kiedy pojawi się biały Otello – powiedział Ławrow.

„Widzisz, to absurd. Polityczna poprawność doprowadzona do absurdu nie skończy się dobrze".

Źródło:
themoscowtimes.com

Ameryka w 2021 roku to wysypisko trzeciego świata



Stany Zjednoczone przechodzą transformację. To, co kiedyś było zamożnym, jednorodnym bastionem wolności, zapada się w zadłużone szambo trzeciego świata wielokulturowego chaosu, nie wspominając o tym, że naród ma teraz dwupoziomowy wymiar sprawiedliwości, tak jak każde inne upadłe państwo w całej historii.

Kiedy Pekin Biden i jego faszystowski reżim okupują Biały Dom, Ameryka pęka w szwach, jak być może nigdy wcześniej w swojej historii, z wyjątkiem pierwszej wojny domowej. Wygląda na to, że kraj zmierza w kierunku drugiego wewnętrznego starcia, tym razem: Republikanie kontra Demokraci.

„Oblężenie" z 6 stycznia (false flag) wydaje się być punktem zapalnym w tym konflikcie. Konserwatyści, którzy wspierają Donalda Trumpa, są przemianowywani na „terrorystów", a komunistyczni lewicowcy to brunatne koszule gotowe do zgarnięcia ich wszystkich i pozbycia się ich.

Chociaż skrajnie lewicowi terroryści Black Lives Matter (BLM) i terroryści z Antify pustoszyli kraj latem, prawie żadnemu z nich nie grozi sprawiedliwość. Tymczasem każdemu zwolennikowi Trumpa, który był obecny na Kapitolu 6 stycznia, nawet jeśli nie było go w pobliżu budynku Kapitolu, reżim obiecywał prześladowania.

Merrick Garland, wybrany prokurator generalny China Joe, wskazał w swoim oświadczeniu otwierającym przed Senacką

Komisją Sądownictwa 22 lutego, że planuje ścigać „białych suprematystów", którzy szturmowali budynek Kapitolu. To ten sam język, który przedstawiła Nancy Pelosi, która wielokrotnie obwiniała „białą supremację" za 6 stycznia.

Innymi słowy, jeśli protestujesz jako republikanin, jesteś „białym suprematystą" i „terrorystą", który zasługuje na utratę pracy i pójście do więzienia. Z drugiej strony, jeśli jesteś towarzyszem BLM lub Antify, który pali miasta w imię „czarnego życia", to jesteś odważną ofiarą „systemowego rasizmu", „patriarchatu" i innych takich słów, które odpala Lewica.

„Pamiętasz, jak nazwali ostatniego prezydenta„ faszystą? Jego krytycy chodzili po ulicach bez przeszkód"- powiedział Tucker Carlson z *Fox News* w ostatnim odcinku. „To już nieprawda. Departament Sprawiedliwości Joe Bidena rozprawia się z 'powstańcami 6 stycznia'".

„Upewnili się nawet, że facet Chewbacca nie wyjdzie z więzienia; on nadal tam jest. Okazuje się jednak, że nie wszyscy powstańcy są traktowani jednakowo. Teraz dowiadujemy się, że wielu z zeszłorocznych buntowników, prawdziwych buntowników, ludzi, którzy zaatakowali gmach sądu federalnego i zrujnowali małe firmy, nie są już nawet ściganych."

Lewicowi uczestnicy zamieszek prawie nigdy nie są oskarżani, ale konserwatywni protestujący są więzieni bez kaucji

Carlson rozmawiał z Mirandą Devine z *New York Post*, która rozszerzyła swoje uwagi o więcej danych. Wyjaśniła, że prawie każdy „anty-policyjny buntownik" z zeszłego lata został zwolniony z więzienia bez kaucji, a wszystkie zarzuty ostatecznie wycofano.

Zdarzyło się to około 400 uczestnikom zamieszek w Nowym Jorku, którzy zostali aresztowani w czerwcu i zostali zwolnieni bez postawienia zarzutów. Uczestnicy zamieszek w Waszyngtonie,

również otrzymali przepustkę po tym, jak zostali przyłapani na paleni pojazdów i niszczeniu mienia jako pokaz solidarności z George'em Floydem i Breonna Taylor.

„A w Portland, gdzie policja została zaatakowana koktajlami Mołotowa i cegłami, a gmach sądu federalnego był atakowany przez wiele miesięcy; w przypadku zamieszek, 90 procent z nich wycofano zarzuty "- dodał Devine.

– I dla kontrastu, mamy ludzi aresztowanych z powodu zamieszek w stolicy. Większość z nich dwa miesiące później nadal siedzi w więzieniu. Zostali przetransportowani do więzienia w Waszyngtonie z całego kraju, z dala od przyjaciół i rodziny; nie wolno im… odmówiono im zwolnienia za kaucją lub kaucji".

Źródła:

TheNewAmerican.com

NaturalNews.com

Artykuł przetłumaczono z chaos.news

Gubernator Florydy proponuje przepisy zezwalające obywatelom na strzelanie do szabrowników w samoobronie



Republikański gubernator Ron DeSantis z Florydy opracował projekt ustawy „anty-motłochowej”, która rozszerzy zakres stanowego prawa „Stand Your Ground”, aby umożliwić uzbrojonym mieszkańcom strzelanie do podejrzanych o rabunek, którzy zagrażają przedsiębiorstwom.

Projekt ustawy jest kontynuacją obietnicy złożonej przez gubernatora we wrześniu, by stworzyć prawo, które odstraszy uczestników zamieszek i innych agitatorów od organizowania gwałtownych i nieuporządkowanych zgromadzeń.

Obietnica została złożona w związku z obawą DeSantisa, że masowe zamieszki zorganizowane przez Antifę i Black Lives Matter w innych stanach mogą przedostać się na Florydę.

Projekt ustawy przeciwko motłochowi zaostrza kary dla uczestników zamieszek i grabieży

Projekt ustawy przeciwko motłochowi poszerzy listę „przestępstw przymusowych” w ramach ustawy Florydy o samoobronie. Umożliwi to uzbrojonym mieszkańcom zapobieganie „gwałtownym i nieuporządkowanym zgromadzeniom”, zapewniając im wystarczającą przestrzeń prawną do strzelania do każdej osoby będącej częścią tłumu i zaangażowanej w „zakłócanie lub osłabianie działalności” firmy. Takie zakłócenie lub utrudnienie działalności jest opisywane jako grabież lub włamanie mające miejsce w promieniu 500 stóp od „gwałtownego lub nieuporządkowanego zgromadzenia”.

Proponowane prawodawstwo DeSantis zaostrzy również sankcje karne dla osób, które mogą nie być zaangażowane w grabież, ale są częścią „brutalnego lub nieuporządkowanego

zgromadzenia”. To sprawia, że □□blokowanie ruchu podczas demonstracji jest przestępstwem trzeciego stopnia. Ponadto zapewnia również prawny immunitet kierowcom, którzy zabiją lub ranią protestujących zaangażowanych w blokowanie ruchu.

Nowe przepisy pozwolą również rządowi stanowemu wstrzymać finansowanie państwowe samorządom, które ograniczają budżety swoich organów ścigania.

Wiele innych części projektu ustawy zaostrzy sankcje karne dla osób uczestniczących w brutalnych lub nieuporządkowanych zgromadzeniach.

Projekt proponowanej ustawy, obecnie pod tytułem „Projekt ustawy przeciwko motłochowi”, został przesłany do Senackiej Komisji Sprawiedliwości w sprawach karnych oraz Komisji Sądownictwa Izby Reprezentantów.

Liberalni prokuratorzy i demokraci z Florydy sprzeciwiają się tym środkom

Proponowane ustawodawstwo spotkało się już z pewnym sprzeciwem zarówno ze strony demokratów z Florydy, jak i prokuratorów.

„[Ustawodawstwo] pozwala strażnikom uzasadniać swoje działania” – powiedziała Denise Georges, była prokurator hrabstwa Miami-Dade, która ma doświadczenie w prowadzeniu spraw Stand Your Ground.

> *„Pozwala również, by śmierć była karą za przestępstwo przeciwko mieniu – a to jest kara okrutna i niezwykła. Nie możemy żyć w społeczeństwie bezprawia, w którym odbieranie życia odbywa się w przypadkowy i lekkomyślny sposób”.*

Aubrey Webb, inny były prokurator Miami-Dade, ostrzega przed przyjęciem ustawy bez większych zmian.

> *„To niebezpiecznie daje uzbrojonym prywatnym obywatelom władzę zabijania, ponieważ subiektywnie określa, co stanowi„ przestępczą szkodę", która przeszkadza w biznesie" – powiedział Webb. „Członkowie Boston Tea Party zostaliby zgodnie z prawem Florydy rozstrzelani".*

Demokraci z Florydy nazwali proponowaną przez DeSantisa ustawę „chwytem wyborczym", „niekonstytucyjnym" i kwestią, która nie powinna być traktowana priorytetowo w środku pandemii.

„Oczywiste jest, że konkurs piękności Trumpa nadal trwa z gubernatorami i senatorami, z których wszyscy chcą zostać kolejnym Trumpem – a gubernatorem jest wyraźnie bardzo dobrym zawodnikiem" – powiedział Dan Gelber, burmistrz Miami Beach i były ustawodawca stanu Demokratów.

Gelber, krytyk pierwotnego prawa stanowego Stand Your Ground, powiedział, że proponowane przez gubernatora ustawodawstwo będzie podżegać do przemocy.

Adwokat ds. Praw obywatelskich i były zastępca dyrektora Florida American Civil Liberties Union Melba Pearson obawia się, że ustawa zostanie wykorzystana do rozprawienia się z prawami do Pierwszej Poprawki demonstrantów Antify i Black Lives Matter.

„To nie są tłumy biegające po ulicy" – powiedziała. „Ludzie korzystają z praw wynikających z Pierwszej Poprawki. To jest demokracja".

Źródła:

FoxNews.com

MiamiHerald.com

NYPost.com

Lewica ujawnia swój plan zrujnowania Ameryki na zawsze, za mniej niż cztery lata, jeśli wygra w listopadzie



„Przywódcy Black Lives Matter, zorganizowane związki zawodowe, postępowe grupy i członkowie Izby Demokratów przedstawiają program na 2021 rok…”

Ten cytat pochodzi z artykułu Politico z zeszłego tygodnia o nowym planie radykalnej lewicy, by zepchnąć Bidena i jego skrajnie lewicową partię jeszcze bardziej w lewo, jeśli wygra wybory – to znaczy zakładając, że sięgnie on od razu po 25 poprawkę.

To całkiem niezła historia, jak nakreślił New York Post. Nazywa się „Kartą Ludu” (“People’s Charter”), ponieważ sowieckie brzmienie im nie przeszkadza, i „wzywa do bezpłatnej publicznej opieki zdrowotnej, programu zatrudnienia dla 16 milionów ludzi, pensji z mocą wsteczną dla podstawowych pracowników oraz realokacji środków policyjnych na edukację i inne usługi.”

Tak więc, oczywiście, zmniejszenie środków na policję, razem z

powszechną bezpłatną opieką zdrowotną i praktycznie każdą inną rzeczą, jaką można wymyślić.

> *Wzywa również do anulowania długu studenckiego, płacy minimalnej w wysokości 15 dolarów i promuje przekazanie społeczeństwu udziałów własnościowych w firmach, które otrzymują dofinansowanie.*
>
> *Ośmiu członków Kongresu – w tym AOC i Rep. Ilhan Omar (D-Minn.), Ayanna Pressley (D-Mass.) I Rashida Tlaib (D-Mich.) – wspiera program.*
>
> *Reprezentant Ro Khanna (D-Calif.), Jeden ze zwolenników liberalnej agendy politycznej, powiedział, że posłuży ona jako projekt legislacyjny tego, co postępowcy w Izbie będą forsować podczas administracji Bidena, podał Fox News.*
>
> *„Celem jest jasny program, który postępowcy w Izbie będą skupiać się na tych ważnych kwestiach" – powiedziała sieci Khanna.*

„Będziemy naciskać na Medicare-for-all podczas pandemii. Będziemy dążyć do stworzenia milionów dobrych miejsc pracy w pozostawionych społecznościach. Zrealizujemy śmiałą wizję walki ze zmianami klimatycznymi i stworzenia planety nadającej się do życia, co jest aspiracją Zielonego Nowego Ładu "- powiedział Khanna. „Mamy zamiar pokonać Donalda Trumpa 3 listopada, a następnie zorganizujemy się, aby urzeczywistnić wizję nakreśloną w Karcie Ludu".

Taka jest przyszłość, której chcą i nad którą pracują ludzie tacy jak Steve Schmidt i Lincoln Project.

Tekst oryginalny:

therightscoop.com

Powiązania zamieszek w USA z komunistami chińskimi ujawnia Trevor Loudon



Większość zamieszek, które nękają Stany Zjednoczone w ciągu ostatnich kilku miesięcy, została zorganizowana przez dwie socjalistyczne organizacje, mające bliskie powiązania z Komunistyczną Partią Chin (KPCh), powiedział Trevor Loudon, autor i filmowiec, który od ponad 30 lat prowadzi badania nad radykalnymi i terrorystycznymi ugrupowaniami oraz ich ukrytymi wpływami na główny nurt życia politycznego.

Dwa ugrupowania stoją za zamieszkami w USA: Freedom Road Socialist Organization (FRSO, w polskim tłumaczeniu: Socjalistyczna Organizacja „Droga do Wolności"), operująca z Minneapolis, będąca otwarcie pro-KPCh, oraz Liberation Road z siedzibą w obszarze metropolitalnym San Francisco, mająca bardzo bliskie powiązania z tamtejszym chińskim konsulatem i z organizacją Chinese Progressive Association (CPA, w polskim tłumaczeniu: Chińskie Stowarzyszenie Progresywistyczne) – powiedział Trevor Loudon w niedawnym wywiadzie dla programu Crossroads prezentowanego przez „The Epoch Times".

Wywiad z Trevorem Loudonem zaczyna się w 11 min 40 s.

Liberation Road

Liberation Road jest „w zasadzie ruchem kierowanym przez Chińczyków” – powiedział Trevor Loudon. Jest organizacją socjalistyczną, czerpiącą z ideologii marksistowskiej, „z wyraźnym naciskiem położonym na budowanie oporu wobec Trumpa” – podaje strona internetowa tej organizacji.

Liberation Road, organizacja, której działacze „doszczętnie spalili miasto Ferguson w stanie Missouri w 2014 roku”, odłączyła się od FRSO wiele lat temu z powodu różnicy zdań w kwestii współpracy z Partią Demokratyczną. „Jest ona organem macierzystym [ruchu] Black Lives Matter [BLM]” – powiedział Trevor Loudon.



Alicia Garza, współzałożycielka ruchu Black Lives Matter, jest także dyrektorką projektu Black Future Labs, który jest „projektem sponsorowanym finansowo przez Chińskie Stowarzyszenie Progresywistyczne”, jak podaje sekcja „Darowizny” strony internetowej Black Futures Labs.

Niektóre media zaprzeczają zarzutom o powiązaniach Black Future Labs z chińskim reżimem komunistycznym z powodu istnienia dwóch organizacji o tej samej nazwie: „Chińskie Stowarzyszenie Progresywistyczne", jedna w San Francisco, a druga w Bostonie. Black Future Labs współpracuje tylko z Chińskim Stowarzyszeniem Progresywistycznym w San Francisco, które jest inną instytucją niż organizacja o tej samej nazwie w Bostonie, podaje „New York Times".

Jednak obie organizacje o nazwie Chińskie Stowarzyszenie Progresywistyczne (CPA) „są kontrolowane przez Liberation Road" – powiedział Trevor Loudon. „Obie są rządzone przez maoistycznych komunistów, którzy należą do tych samych ugrupowań od 50 lat. Mogą one być organizacyjnie autonomiczne, ale są częścią tego samego ruchu".

CPA w Bostonie ma bardzo bliskie związki z chińskim konsulatem w Nowym Jorku i oficjalnie z nim współpracuje, powiedział Trevor Loudon, ale Chińskie Stowarzyszenie Progresywistyczne w San Francisco jest również bardzo blisko powiązane z tamtejszym chińskim konsulatem. Dodał, że są to „grupy frontowe tej samej organizacji komunistycznej", mimo że są kierowane przez oddzielne zarządy.

Ponadto Alicia Garza i dwie pozostałe współzałożycielki BLM są „bezpośrednio związane z Liberation Road" – powiedział Trevor Loudon.

Loudon wyjaśnił również, że Black Lives Matter ma związki z KPCh poprzez sprzymierzoną organizację Asians for Black Lives. Powiedział, że dwaj czołowi założyciele Asians for Black Lives Alex Tom i Eric Mar byli wcześniej przywódcami Chińskiego Stowarzyszenia Progresywistycznego.

Alex Tom otwarcie mówił o swoich kontaktach z chińską ambasadą lub chińskim konsulatem, a Eric Mar był „bardzo bliskim sprzymierzeńcem" Russella Lowe'a, zidentyfikowanego jako szpiega KPCh, który pracował przez około 20 lat w biurze

senator Dianne Feinstein (Demokratki z Kalifornii) powiedział Trevor Loudon.

Freedom Road Socialist Organization (FRSO)



FRSO jest organizacją opierającą się na ideologii marksistowskiej, której misją jest walka o socjalizm w Stanach Zjednoczonych i która dąży do utworzenia nowej partii komunistycznej, jak podaje jej strona internetowa.

Organizacja FSRO otwarcie deklaruje na swojej stronie internetowej swoją prochińską postawę – powiedział Trevor Loudon – i jest częścią ruchu maoistowskiego od 40 lat. FSRO ma również bliskie kontakty z komunistycznymi Chinami i głosi propagandę Komunistycznej Partii Chin; niektórzy z kadry tej organizacji nawet mieszkają w Chinach.

Zamieszki w Minneapolis zostały wywołane przez FRSO, a konkretnie przez członkinię tej organizacji Jess Sundin, która jest również przywódczynią ruchu Twin Cities Coalition for Justice 4 Jamar oraz żoną sekretarza politycznego FRSO,

powiedział Trevor Loudon.

Loudon wyprodukował film, który przedstawia podcast ukazujący Jess Sundin „przyznającą, że jest ona główną organizatorką zamieszek" i opowiadającą o radości, jaką poczuła, gdy zobaczyła „doszczętnie spalony" komisariat policji.

Jess Sundin przyznała również, że przemoc, grabieże i podpalenia były „nieodłączną częścią ruchu" – powiedział Trevor Loudon. „To nie była pokojowa demonstracja, która została zawładnięta".

Zamieszki i niepokoje w innych miastach USA, takich jak Kenosha, Dallas, Houston, Tallahassee, Jacksonville, Miami, Tampa, Salt Lake City i Los Angeles, były organizowane i koordynowane przez tę samą grupę, powiedział Trevor Loudon.

Loudon przytoczył słowa sekretarza politycznego FRSO Steff Yorek wypowiedziane w dniu inauguracji prezydenta Donalda Trumpa: „Musimy pozostać na ulicach przez całe cztery lata, sprzeciwiając się Trumpowi, i sprawić, żeby krajem nie dało się rządzić".

W artykule wykorzystano wywiad przeprowadzony przez Joshuę Philippa.

Źródło:

theepochtimes.com

BLM ma powiązania z grupami

marksistowskimi



Nowy filmik autorstwa badacza Trevora Loudona przedstawia dowody na to, że Black Lives Matter jest powiązane z zagranicznymi organizacjami komunistycznymi i terrorystycznymi poprzez swoich współzałożycieli.

Patrisse Cullors chwaliła się w wywiadzie, że jest „wyszkolonym marksistą" razem z Alicią Garza. Trzecia współzałożycielka, Opel Tometi, jest znaną zwolenniczką wenezuelskiego dyktatora Nicolasa Maduro.

Tometi i Garza są związane z niemiecką organizacją rewolucyjną o nazwie Rosa Luxembourg Stiftung, która została założona przez byłych przywódców komunistycznych NRD w celu zbudowania nowej fali międzynarodowych rewolucji socjalistycznych.

Całą trójka, jak wskazuje film z inicjatywy „Wybierz wolność", jest częścią socjalistycznej organizacji Liberation Road.

Film Loudona zauważa, że □□grupa jest bezpośrednio powiązana z Komunistyczną Partią Chin, Chińskim Stowarzyszeniem Postępu, jest głównym fundatorem Garza's Black Futures Lab, grupy frekwencyjnej.

Wybierz wolność określa się jako „inicjatywę mającą na celu wyjaśnienie rażących różnic między tyranią, która jest nieuniknionym rezultatem rewolucji marksistowskich, a swobodami gwarantowanymi w konstytucyjnej Republice Stanów Zjednoczonych".

„Wierzymy, że mając wybór, dobrze poinformowani Amerykanie

wybiorą wolność, zamiast dobrowolnie zdecydować się na życie w opresyjnych reżimach rządzących zgodnie z totalitarną agendą socjalistów / komunistów” – mówi strona internetowa Choose Freedom.

Loudon odkrył, że Cullors była przez wiele lat pod opieką Erica Manna, maoistycznego komunistycznego członka krajowej organizacji terrorystycznej Weather Underground.

W pięciominutowym filmie jest więcej.

„Każdy, kto klęka przed Black Lives Matter”, mówi narrator, „ugina się przed chińskim komunizmem i terroryzmem”.

Zobacz wideo:

https://player.vimeo.com/video/464284021
Źródło:

naturalnews.com

BLM zbombardowało firmę właściciela, który się im postawił



Grupa protestujących Black Lives Matter została sfilmowana, gdy zażądali hołdu wobec ruchu BLM odwłaściciela sklepu w

Louisvill podczas trwających protestów dotyczących śmierci Breonny Taylor.

Nagranie pokazuje, że właściciel firmy z Louisville, Fadi Faouri, wyszedł na zewnątrz, chroniąc swój sklep uzbrojony w karabin, gdy gang protestujących BLM otoczył go i zaczął prześladować go ze względu na rasę.

„Próbujesz mnie zastraszyć? Nie gram w tę grę”- powiedział Faouri grupie, wyjaśniając, że stara się tylko chronić swój biznes.

https://twitter.com/VenturaReport/status/1309685902357258241?ref_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Ctwterm%5E1309685902357258241%7Ctwgr%5Eshare_3&ref_url=https%3A%2F%2Fchaos.news%2F2020-10-04-blm-firebombed-business-after-owner-stood-up.html
„Jeśli jesteś dobrą osobą, będę się o ciebie troszczyć, jeśli jesteś złym człowiekiem…” – powiedział, po czym wzruszył ramionami.

Tłum następnie napastuje go na temat śmierci Breonny Taylor.

„To nie moja pieprzona sprawa!” – odpowiedział Faouri.

„To powinna być Twoja sprawa, bo wszystkie życia mają znaczenie, prawda?” – powiedziała kobieta. „Możesz tak powiedzieć, ale problemem jest czarny kolor”.

> *Here is the rest of the clip. pic.twitter.com/Hy8SvCuvK4*
>
> *— Jorge Ventura Media (@VenturaReport) September 26, 2020*

„Ty masz z tym problem, ja nie mam” – odpowiedział Faouri. „Nie obchodzi mnie to, bzdury o byciu białym czy czarnym, widzę cię jako istotę ludzką, to wszystko, na czym mi zależy”.

Według Jorge Ventury z The Daily Caller, budynek wynajęty przez Faouri został następnie zbombardowany w piątek wieczorem

po konfrontacji.

Zamieszki przeciągnęły się do trzeciej nocy po postawieniu zarzutów policjantowi z Louisville w sprawie śmierci Breonny Taylor, chociaż nie został bezpośrednio oskarżony o jej śmierć.

https://banned.video/watch?id=5f6cb87ffd7b51097a16c893

Źródło:

chaos.news

Uczestnicy zamieszek Antify w Portland wysyłają sierżanta policji do szpitala, innych funkcjonariuszy oblewają chemikaliami



Zamieszki w sąsiedztwie Kenton w północnym Portland w poniedziałek 28 września doprowadziły do wysłania jednego policjanta do szpitala, kilku innych zostało oblanych chemikaliami, a 24 agitatorów Antify zostało aresztowanych przez *Biuro Policji Portland* (PPB). Uczestnicy zamieszek zorganizowali demonstrację wzywającą do zniesienia

więzień i policji.

Uczestnicy zamieszek zaczęli się formować i organizować około 20:45 w Kenton Park. Planowali wymarsz o 21:15, aby znaleźć policjantów do sprowokowania. Jednak ich plany zostały udaremnione, gdy obserwatorzy policyjni wezwali wsparcie, gdy zobaczyli, że grupa planuje „niedozwolony marsz".

Niepokoiło ich również to, że wielu członków tłumu używało tarcz. PPB uważa, że □□używali tarcz w celu „ochrony osób zamierzających popełniać przestępstwa, takie jak rzucanie przedmiotami w policję".

Uczestnicy zamieszek są nieposłuszni funkcjonariuszom policji i atakują ich kamieniami, butelkami i chemikaliami

Z powodu postrzeganego zagrożenia dla mieszkańców Portland i ich majątku, funkcjonariusze PPB wkroczyli do tłumu, zanim mogli się w pełni zebrać, aby skonfiskować ich tarcze. Kiedy to robili, wielu z uczestników zamieszek przeszkadzało im w czynnościach. Niektórzy rzucali w funkcjonariuszy przedmiotami, takimi jak butelki, co najmniej 2 osoby zostały aresztowane podczas tej początkowej bitwy.

Po tym incydencie policja powiedziała demonstrantom, że mogą pozostać w parku i protestować, ile chcą. Nie mieli jednak pozwolenia na marsz i przemieszczanie się gdzie chcą. Gdyby wyszli na ulicę, zostaliby aresztowani, oskarżeni lub rozproszeni za pomocą amunicji do kontroli tłumu, takiej jak gaz pieprzowy i broń.

Funkcjonariusze PPB wyszli z parku, mimo że uczestnicy zamieszek w dalszym ciągu rzucali w nich różnymi przedmiotami. Tłum w akcie buntu przeszedł chodnikami (co było technicznie legalne), aby dotrzeć do biurowca Portland Police Association, głównego związku policyjnego reprezentującego szeregowych funkcjonariuszy PPB.

Biuro stwierdziło, że budowa związku była przedmiotem wielu „gwałtownych i destrukcyjnych" demonstracji.

„Osoby działające w ramach demonstracji na dużą skalę, włamały się do budynku, podpaliły budynek, odcięły prąd w budynku, wybiły okna i spowodowały inne zniszczenia" – powiedział PPB w swoim oświadczeniu. „Kilka z tych incydentów przekształciło się w zamieszki, w których oficerowie zostali zmuszeni do użycia gazu łzawiącego i innej amunicji, aby odepchnąć brutalny tłum".

Gdy uczestnicy zamieszek zbliżyli się, funkcjonariusze poinformowali tłum, że chodnik przed budynkiem związku jest zamknięty. Kilku demonstrantów wyszło na ulicę, która wciąż była dla nich niedostępna. Na szczęście PPB otoczyła budynek związku, aby zapobiec atakowi któregokolwiek z uczestników zamieszek.

Policja wkroczyła do akcji, aby aresztować demonstrantów na ulicach. Uczestnicy zamieszek zareagowali gwałtownie. Próbowali interweniować w aresztowaniach, atakując funkcjonariuszy. Wielu oficerów rzucało w nich kamieniami i butelkami. Jeden z uczestników zamieszek uderzył sierżanta policji w twarz, a pięciu innych policjantów zostało oblanych jakąś szkodliwą substancją chemiczną. Filmy z kłótni pokazywały również jednego uczestnika zamieszek odpalającego fajerwerk, który trafił oficera w głowę.

Sierżanta policji trzeba było wysłać do szpitala. Nie ma żadnych informacji na temat obrażeń odniesionych przez funkcjonariuszy, których potraktowano chemikaliami.

Podczas tej bójki dokonano jeszcze kilku aresztowań. Funkcjonariusze kilka minut później ogłosili bezprawne zgromadzenie i nakazali uczestnikom zamieszek rozejść się. Niewielu się do tego zastosowało, dopóki PPB nie zaczęło maszerować w stronę tłumu w policyjnym kordonie.

Około 1:30 w nocy zamieszki dobiegły końca i aresztowano 24

osoby. Większość aresztowanych uczestników zamieszek została oskarżona o przeszkadzanie oficerowi pokojowemu i zakłócanie porządku publicznego. Jedna osoba została oskarżona o nękanie, a druga o dwa przypadki ucieczki trzeciego stopnia. Dwie osoby zostały oskarżone o naruszenie nietykalności funkcjonariusza policji, a jedna 17-letnia dziewczyna została skierowana do sądu dla nieletnich z zarzutem naruszenia nietykalności funkcjonariusza pokojowego i zakłócania porządku drugiego stopnia.

Kilkoro z aresztowanych osób udawało dziennikarzy. Nosili ciężkie kamizelki kuloodporne i posiadali broń, taką jak gaz pieprzowy i noże, posiadając fałszywe przepustki prasowe.

W nocy policja z Portland aresztowała także uczestnika zamieszek Antify udającego kierowcę ratunkowego. Mężczyzna, Jason Dye, lat 40, został zatrzymany w swoim srebrnym sedanie – oznaczonym z boku czerwonym krzyżem, aby sygnalizować, że pojazd może być używany jako środek transportu medycznego – ponieważ policja zauważyła, że □□porusza się w sposób stwarzający zagrożenie. W samochodzie funkcjonariusze znaleźli naładowany pistolet. Dye został ukarany za niewłaściwe użycie pasa bezpieczeństwa, jazdę bez ubezpieczenia i niestosowanie kierunkowskazów.

Policja w Portland uważa, że □□przemoc będzie trwała do wyborów

Po rozproszeniu się uczestników zamieszek, kilku mieszkańców obserwujących zamieszanie zapytało policjantów w pobliżu, jak ich zdaniem skończą się zorganizowane zamieszki społeczne. Funkcjonariusze odpowiedzieli, że mieszkańcy Portland muszą rozpocząć współpracę z funkcjonariuszami służb ratunkowych i urzędnikami publicznymi.

„Gdyby [uczestników zamieszek] nie było tutaj, nie byłoby nas tutaj” – powiedział jeden z funkcjonariuszy. „Gdyby ludziom bardziej podobały się rządy Trumpa, prawdopodobnie nie

mielibyśmy tego problemu w pierwszej kolejności. Ale jest wiele sporów z rządem federalnym”.

„Wiemy, że będzie to trwało przynajmniej do wyborów” – powiedział inny oficer. „To mogłoby trwać aż do inauguracji”.

Poniedziałkowe zamieszki oznaczają cztery miesiące niemal nieprzerwanych demonstracji w Portland przeciwko domniemanej przemocy policyjnej oraz systemowemu i instytucjonalnemu rasizmowi.

Źródła:

TheEpochTimes.com

FoxNews.com

KGW.com

KATU.com

OregonLive.com

Costco chroni terrorystów BLM przed krytyką, usuwa sprzedawców, którzy mówią o terrorze BLM



Korporacje nie tylko finansują terror Black Lives Matter, który ma miejsce co noc na amerykańskich ulicach, ale także grożą swoim własnym partnerom biznesowym i sprzedawcom, jeśli nie dołączą i razem z nimi nie będą czcić krwawej krucjaty BLM.

Costco wcofuje markę Palmetto Cheese z co najmniej 120 swoich sklepów po tym, jak właściciel Palmetto powiedział o szkodach, jakie BLM wyrządza ludziom w całej Ameryce.

Costco wycofuje ze swoich sklepów popularną markę serów po tym, jak właściciel mówi prawdę o terrorze BLM

Właściciel sera Palmetto, Brian Henry, napisał na Facebooku 25 sierpnia: „Zamordowano 2 niewinnych ludzi. Nie dwóch zbirów czy poszukiwanych na podstawie wielu nakazów. Dwóch bezbronnych białych ludzi zastrzelonych przez czarnego… Dlaczego więc mamy stać obok i pozwolić BLM bezprawnie niszczyć wielkie amerykańskie miasta i codziennie zagrażać ich obywatelom… Ten ruch BLM i Antifa musi być traktowany jak organizacje terrorystyczne, którymi są. ”

Henry, który jest również burmistrzem Pawley’s Island w Południowej Karolinie, został zmuszony do usunięcia posta na Facebooku po tym, jak motłoch BLM zagroził bojkotem jego firmy. Henry’emu grozi teraz ustąpienie ze stanowiska burmistrza.

W obronie terroru BLM i przemocy mafii, Costco podwoił swoje poparcie dla BLM i przeszedł przez coś, co wydaje się być pełnym bojkotem marki Palmetto Cheese. Costco zdecydowało się

wycofać markę serów ze 120 swoich sklepów bez żadnego wyjaśnienia.

Korporacje takie jak Costco są tak powiązane finansowo z BLM i ich bajeczkami o „równości rasowej" i sprawiedliwości społecznej; nie mogą sobie pozwolić na to, by mówić prawdę o tej krajowej operacji terrorystycznej. Każdy, kto odważy się powiedzieć prawdę o przemocy BLM, będzie zagrożony, zakneblowany i wypchnięty ze społeczeństwa; jeśli nie przez tłum, to przez potężne korporacje, które są tak wiele zainwestowały w tłum kłamców.

Inne firmy, które zainwestowały w kłamstwo BLM, to między innymi:

- Amazon, 10 milionów dolarów
- Intel, 1 milion dolarów
- Dr. Bronner's Soap Company, 1 milion dolarów
- Ugg, spółka zależna Deckers, 500 000 dolarów
- Gatorade, spółka zależna Pepsi, 500 000 dolarów
- Dropbox, 500 000 USD
- Microsoft, 250 000 USD
- Nabisco, Ritz, Oreo, Trident i Chips Ahoy, 500 000 dolarów
- Unilever's Axe, 250 000 $ i Unilever's Degree, 100 000 $

Firmy takie jak te, zaangażowane w marksistowskie zniszczenie Ameryki, będą nadal bronić swoich inwestycji, blokując każdemu lub jakiekolwiek biznesy, które nie zgadzają się z ich bajeczką o promowaniu „równości".

Właściciel Palmetto klęka przed terrorem BLM, aby uratować swoją firmę

Ser palmetto jest najlepiej sprzedającym się serem pimento w USA i jest obecnie dostępny w ponad 9100 sklepach w 44 stanach. Bojkot sera Palmetto przez BLM był tak groźny, że Brian Henry został zmuszony do przeprosin na konferencji prasowej. Według *Sun News of Myrtle Beach*, Henry nazwał swoje

własne komentarze „bolesnymi i niewrażliwymi” i zasadniczo błagał tłum, aby ponownie rozważył bojkot swojej marki serów.

Będąc pod kreską, Henry postanowił uklęknąć przed tłumem, który skutecznie zagrażał jego życiu, zgadzając się ukryć prawdę o powszechnym terrorze BLM, padając ofiarą i przyczyniając się do marksistowskiej rewolucji, która niszczy Stany Zjednoczone Ameryki. Brian Henry ma teraz nadzieję, że jego produkty wkrótce powrócą do Costco. „Pozostajemy optymistami, że Ser Palmetto wróci na półki w niezbyt odległej przyszłości” – powiedział.

Źródła:

CBS8.com

USAToday.com

Antifawatch.news

NaturalNews.com

Antifawatch.news